
Od: Jarosław Wyrembak <
Wysłano: 28 listopada 2019 23:54
Do: Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji
Temat: [Fwd: załącznik do przesłanego pisma]
Załączniki: K_16_17_s_JWyrembak_odp_RPO.pdf

Temat: załącznik do przesłanego pisma
Od: Jarosław Wyrembak
Data: Pon, 11/25/2019 08:53 AM
Do: sedziowie <

Warszawa, 9 kwietnia 2019 roku

Jarosław Wyrembak
Sędzia Trybunału Konstytucyjnego

Szanowna Pani
Julia Przyłębska
Prezes Trybunału Konstytucyjnego

Szanowna Pani Prezes,

W odpowiedzi na pismo procesowe, złożone przez Pana dr Adama Bodnara – Rzecznika Praw Obywatelskich, z 30 marca br., dotyczące sprawy zawisłej przed Trybunałem Konstytucyjnym pod sygn. akt K 16/17, w załączeniu uprzejmie przedstawiam stanowisko w sprawie tegoż pisma.

Kierując się jednocześnie przekonaniem o potrzebie szanowania przez Trybunał najwyższych standardów bezstronności, uprzejmie zwracam się o wyłączenie mnie od dalszego udziału w rozpoznawaniu sprawy K 16/17.

Z wyrazami szacunku

Jarosław Wyrembak

Warszawa, 9 kwietnia 2019 roku

Dr hab. Jarosław Wyrembak, profesor nadzwyczajny,
Sędzia Trybunału Konstytucyjnego

Stanowisko wobec pisma Pana dr Adama Bodnara, sprawującego urząd Rzecznika Praw Obywatelskich, z dnia 30 marca br., w sprawie wyłączenia mnie jako sędziego Trybunału Konstytucyjnego z rozpoznawania sprawy zawisłej przed Trybunałem pod sygn. akt K 16/17

- I. Pan dr Adam Bodnar, działając jako Rzecznik Praw Obywatelskich, w pierwszej części wyżej powołanego pisma stwierdza, że „Jarosław Wyrembak nie został ważnie wybrany na stanowisko sędziego Trybunału Konstytucyjnego, a zatem jest nieuprawniony do zasiadania w składzie orzekającym”. Odnosząc się do cytowanego wyводу stwierdzam po pierwsze, że ani Konstytucja ani żadna ustawa nie przyznaje Panu dr Adamowi Bodnarowi, sprawującemu urząd Rzecznika Praw Obywatelskich, kompetencji do rozstrzygnięcia o ważności wyboru żadnego sędziego Trybunału Konstytucyjnego. Po drugie, powołany zarzut pozbawiony jest wszelkich podstaw merytorycznych i jurydycznych. Stanowi on kontynuację zarzutów podnoszonych przez przedstawicieli niektórych partii opozycyjnych od chwili zainicjowania procedury wyboru mnie na sędziego Trybunału Konstytucyjnego przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, a opartych na stwierdzeniu, że mój wybór dotyczy mandatu objętego już przez Pana Profesora Romana Hausera. Pozwalam sobie zatem przypomnieć jedynie, że już w trakcie procedury przesłuchania mnie przez Sejm - jako kandydata na stanowisko sędziego Trybunału - wyraźnie podkreśliłem (stosowna dokumentacja w stenogramie posiedzenia Komisji sejmowej), że jako

kandydat klubu parlamentarnego *Prawo i Sprawiedliwość* aplikuję do objęcia stanowiska sędziego Trybunału Konstytucyjnego w związku ze śmiercią Sędziego Trybunału - Pana Profesora Henryka Ciocha, zaś Pan Profesor Roman Hauser, od chwili zainicjowania procedury mojego wyboru, pozostaje nadal czynnym sędzią Naczelnego Sądu Administracyjnego. Mogę wyrazić jedynie żal, że Pan dr Adam Bodnar, jak się najwyraźniej wydaje, nie jest skłonny uznać, iż prawo polskie z oczywistych powodów nie dopuszcza możliwości jednoczesnego wykonywania mandatu sędziego Naczelnego Sądu Administracyjnego i mandatu sędziego Trybunału Konstytucyjnego. Wobec oczywistej bezzasadności kwestionowania przez Pana dr Adama Bodnara mojej legitymacji do orzekania jako sędziego Trybunału Konstytucyjnego – z motywacji, które według mojej oceny nie mają żadnego jurydycznego wsparcia - nie znajduję powodów do dalszego argumentowania, że zostałem skutecznie wybrany sędzią Trybunału Konstytucyjnego przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, zaś Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej dopełnił aktu mojego wyboru, odbierając ode mnie ślubowanie sędziowskie. Na marginesie zauważam jedynie, że stanowisko Pana dr Adama Bodnara sprzyja jedynie rozwijaniu przez niektóre media i niektórych polityków praktyki posługiwania się szyderczym i pogardliwym określeniem „sędzia-dubler”, które nie może znaleźć żadnego uzasadnienia merytorycznego ani jurydycznego, jest w sposób całkowicie bezrefleksyjny używane jako oręż w zajadłej walce politycznej – i bezpośrednio przyczynia się do bardzo zaangażowanego rozbudzania i rozwijania mowy nienawiści, która posuwa się aż do wyrażania nieukrywanej satysfakcji z powodu niedawnej śmierci dwóch Kolegów Sędziów Trybunału Konstytucyjnego, i wyrażania nadziei na równie szybką śmierć sędziów, wybranych przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej na ich miejsce (co można łatwo udokumentować na przykład poprzez lekturę wpisów zamieszczanych przez użytkowników niektórych znanych portali internetowych).

II. Z drugiej części powołanego na wstępie pisma Pana dr Adama Bodnara wynika, że „Rzecznik Praw Obywatelskich dostrzega również okoliczności przemawiające za brakiem bezstronności Jarosława Wyrembaka w niniejszej sprawie jako osoby sprawującej funkcję sędziego Trybunału Konstytucyjnego”. Pan dr Adam Bodnar wywodzi mianowicie, że:

»Jarosław Wyrembak, jako autor opinii Biura Analiz Sejmowych, sporządził ekspertyzę, na którą Sejm powołuje się w swoim stanowisku w tej sprawie (s. 47 stanowiska Sejmu, J. Wyrembak, „Opinia prawna dotycząca pism w sprawie odwołania Pana dr. Adama Bodnara z zajmowanego stanowiska Rzecznika Praw Obywatelskich - z powodu wielokrotnego sprzeniewierzenia się złożonemu ślubowaniu”, BAS-WAL-2606/16). W przywołanej ekspertyzie Jarosław Wyrembak wyraził pogląd, że "ofiara propagandowej akcji radykalnych działaczy homoseksualnych, zamiast wsparcia w realizacji swych praw sumienia i wolności gospodarczej, spotkała się z atakiem urzędującego Rzecznika Prawa Obywatelskich" oraz że pozbawione legitymacji prawnej jest działanie Rzecznika, motywowane przyjęciem założenia, że "miał miejsce akt dyskryminacji z uwagi na orientację seksualną w odniesieniu do podmiotu, który nie jest osobą fizyczną i któremu - w związku z tym właśnie faktem - żadnej orientacji seksualnej przypisać nie można«.

Odnosząc się do cytowanego wyводу Pana dr Adama Bodnara, działającego jako Rzecznik Praw Obywatelskich, stwierdzam, że według mojej oceny, stanowi on rodzaj przekłamania lub manipulacji, zwłaszcza że Rzecznik Praw Obywatelskich użył znaku cytatu, podczas, gdy wskazane przez niego części mojej opinii BAS- WAL- 2606/16 z dnia 13 lutego 2017 roku w rzeczywistości mają następujące brzmienie:

„W rozwinięciu referowanego stwierdzenia, Autorzy analizowanych pism zwracają uwagę, że »za sprawą Adama Bodnara,

łódzki drukarz, który odmówił produkcji materiałów promujących organizację LGBT, został skazany wyrokiem Sądu Rejonowego dla Łodzi – Widzewa«. Wywodzą w tym kontekście, że »ofiara propagandowej akcji radykalnych działaczy homoseksualnych, zamiast wsparcia w realizacji swych praw sumienia i wolności gospodarczej, spotkała się z atakiem urzędującego Rzecznika Prawa Obywatelskich«” ;

„Okoliczności podnoszone w pismach Pani (...), Pana (...) oraz w ramach kampanii społecznej przeciwko działalności Pana dr. Adama Bodnara jako Rzecznika Praw Obywatelskich - według oceny autora niniejszej opinii - mogą rodzić podejrzenie dopuszczenia się przez Pana dr. Adama Bodnara, działającego jako Rzecznik Praw Obywatelskich, zachowań pozbawionych legitymacji prawnej, poprzez przyjęcie, że miał miejsce akt dyskryminacji z uwagi na orientację seksualną w odniesieniu do podmiotu, który nie jest osobą fizyczną, i któremu - w związku z tym właśnie faktem - żadnej orientacji seksualnej przypisać nie można”.

Wyżej powołane cytaty – wiernie przytoczone przeze mnie w kształcie, w jakim znalazły się w mojej opinii BAS- WAL- 2606/16 z 13 lutego 2017 roku – powiązane zostały w dalszej części tejże opinii między innymi z zastrzeżeniami, że:

„Według oceny autora niniejszej opinii, powołane na wstępie pisma Pani (...) oraz Pana (...) – oraz okoliczności w nich podniesione - nie mogą oczywiście stanowić wystarczającej podstawy do stwierdzenia, że Pan dr Adam Bodnar sprzeniewierzył się ślubowaniu złożonemu w związku z objęciem stanowiska Rzecznika Praw Obywatelskich - i że, tym samym, spełniona została ustawowa przesłanka odwołania z tegoż stanowiska. Wskazują one natomiast na potrzebę przeprowadzenia bardziej gruntownej analizy działalności urzędującego Rzecznika – w szczególności: w aspekcie spraw

przedstawionych w pismach, które stały się podstawą zlecenia niniejszej opinii. Niezbędnym elementem takiej analizy powinno być zwłaszcza szczegółowe zbadanie możliwie pełnej dokumentacji spraw i postępowań, których dotyczyły czynności podejmowane (ewentualnie także: zaniechane) przez Rzecznika. Rekomendowane zadanie może być zrealizowane tylko przez taki podmiot, na rzecz którego prawodawca wyraźnie zastrzegł prawo dostępu do akt wspomnianych spraw i postępowań (nie jest nim oczywiście Biuro Analiz Sejmowych). Podkreślić należy, że badanie działalności urzędującego Rzecznika w oderwaniu od szczegółowej analizy tychże akt nie może prowadzić do żadnych bardziej znaczących ustaleń, gdyż determinują one określony kontekst merytoryczny, w jaki wpisuje się każde działanie bądź zaniechanie Rzecznika; ów kontekst może mieć decydujące znaczenie dla rozstrzygnięć czy takie lub inne działanie bądź zaniechanie Rzecznika może być uznane - w świetle wszystkich szczegółowych okoliczności sprawy, zarówno faktycznych jak i jurydycznych – za uzasadnione, zgodne z zasadami współżycia społecznego i z zasadami sprawiedliwości. Dopiero na podstawie takiej pełnej analizy, opartej na rzetelnej podstawie, uwzględniającej zarówno dokładny obraz czynności Rzecznika, jak i materiał dokumentacyjny sprawy, której ona dotyczy – zwłaszcza: mieszczący się w aktach postępowania sądowego, prokuratorskiego czy administracyjnego – wyprowadzać można ustalenia, wnioski i rozstrzygnięcia znajdujące należyte umocowanie merytoryczne. Z rekomendowanej analizy akt spraw i postępowań nie może rezygnować zwłaszcza każda próba sformułowania takich ocen działalności Rzecznika, które miałyby się sytuować w perspektywie prawnej, które miałyby się opierać na przesłankach natury ściśle jurydycznej. Nie jest możliwe ich budowanie na podstawie faktów i okoliczności ujawnianych głównie w przekazach medialnych, na podstawie medialnych opisów poszczególnych spraw, przypadków i czynności Rzecznika – analizy oparte na takim tylko materiale, często

selektywnym i mało precyzyjnym, musiałaby razić brakiem elementarnego profesjonalizmu i rzetelności”;

„Niniejsza opinia – zgodnie z zakresem zlecenia otrzymanego przez Biuro Analiz Sejmowych – odnosi się jedynie do treści pism otrzymanych przez Marszałka Sejmu. Powstrzymuje się natomiast od analizy prawnej kasusów w nich przedstawionych – i wyprowadzania w odniesieniu do nich dalej idących ocen, konstatacji czy wniosków, dotyczących działalności Rzecznika Praw Obywatelskich. Próba jakiegokolwiek bliższej analizy prawnej tychże kasusów - bez możliwości zbadania dotyczących ich akt postępowań sądowych lub administracyjnych - musiałaby zostać oceniona jako brak profesjonalizmu zawodowego, w tym zwłaszcza: brak sumienności i rzetelności, koniecznej przy sporządzaniu każdej opinii prawnej”.

III. Z powołanego na wstępie pisma Pana dr Adama Bodnara wynika, że działając jako Rzecznik Praw Obywatelskich, to jest: konstytucyjny organ Państwa Polskiego, wniosek o wyłączenie sędziego innego konstytucyjnego organu Państwa Polskiego - Trybunału Konstytucyjnego – w istotnym zakresie opiera na lekturze akapitu, stanowiącego wąski fragment stanowiska innego uczestnika postępowania przed Trybunałem, w dodatku – akapitu bardzo niefortunnie odczytanego i zrozumianego. Moim zdaniem, wskazana metoda sprawowania urzędu Rzecznika Praw Obywatelskich przez Pana dr Adama Bodnara musi być uznana przynajmniej: za bardzo wątpliwą.

IV. Jak wynika z prawdziwego brzmienia mojej opinii, wskazanego powyżej w pkt. II., użyłem w jej treści sformułowania, według którego:

„Okoliczności podnoszone w pismach Pani (...), Pana (...) oraz w ramach kampanii społecznej przeciwko działalności Pana dr. Adama Bodnara jako Rzecznika Praw Obywatelskich - według oceny autora

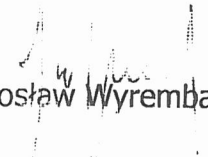
niniejszej opinii - mogą rodzić podejrzenie dopuszczenia się przez Pana dr. Adama Bodnara, działającego jako Rzecznik Praw Obywatelskich, zachowań pozbawionych legitymacji prawnej, poprzez przyjęcie, że miał miejsce akt dyskryminacji z uwagi na orientację seksualną w odniesieniu do podmiotu, który nie jest osobą fizyczną, i któremu - w związku z tym właśnie faktem - żadnej orientacji seksualnej przypisać nie można”.

Z powołanego na wstępie pisma procesowego Pana dr Adama Bodnara, działającego jako Rzecznik Praw Obywatelskich, wynika że jego niepokój budzi moja prosta konstatacja faktu, iż nie jest możliwe rozsądne wywodzenie, że akt dyskryminacji z uwagi na orientację seksualną z natury nie może dotyczyć podmiotu, który nie jest osobą fizyczną (a jest na przykład: fundacją) - gdyż tej żadnej orientacji seksualnej przypisać nie można. Na tej podstawie Rzecznik Praw Obywatelskich wywodzi, że:

„Jarosław Wyrembak zajął już stanowisko wobec przedmiotu orzekania w (...) sprawie (sygn. akt K 16/17), co istotnie podważa zaufanie co do jego bezstronności. W związku z powyższym, zachodzi okoliczność, która budzi podejrzenie stronniczości Jarosława Wyrembaka, co oznacza, że powinien on zostać wyłączony od orzekania w niniejszej sprawie, jako osoba pełniąca funkcję sędziego Trybunału”.

Niezależnie od pewnej satysfakcji z faktu, że Pan dr Adam Bodnar, działając jako Rzecznik Praw Obywatelskich, ostatecznie uznaje mnie jednak za sędziego Trybunału Konstytucyjnego, i niezależnie od pewnego zaskoczenia, że wrażliwość Rzecznika idzie aż tak daleko, że mój argument wskazujący na brak możliwości przypisania orientacji seksualnej fundacji uznaje za podstawę podejrzenia mnie o stronniczość przy rozstrzygnięciu sprawy, która zawisła przed Trybunałem pod sygn. akt K 16/17, oczywiście szanuję nawet tak daleko idącą wrażliwość Rzecznika Praw Obywatelskich – i wraz z niniejszym stanowiskiem, wyrażając przekonanie o potrzebie respektowania przez Trybunał Konstytucyjny najwyższych standardów bezstronności, uprzejmie

kieruję do Pani Julii Przyłębskiej - Prezes Trybunału Konstytucyjnego,
wniosek o wyłączenie mnie od dalszego udziału w rozpoznawaniu
sprawy K 16/17.



Jarosław Wyrembąk

